Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr. 142 (5763) WARSZAWA, SOBOTA 14 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Przekleństwo złego czynu

Bitwa pod *Skoczowem* zakończyła wojnę czesko - polską w styczniu 1919 r.

Kamieniem węgielnym nienawiści, żalu, niechęci między Polakami i Czechami po wojnie światowej był właśnie ów najazd Czechów na Śląsk Cieszyński, przedsięwzięty mimo umowy, zawartej w dn. 5 listopada 1918 r.

Najbardziej pokojowe nastawienie najżarliwszych pacyfistów nie zmieni faktu, że właśnie *podstępem* obsadzony Śląsk Cieszyński, przy późniejszem poparciu różnych ciemnych figur „komisji aljanckiej", utrudnił nawiązanie stosunków przyjacielskich, tak ważnych dla państw sąsiedzkich, powstałych po wojnie.

Spór czesko - polski ma swoją historję i pretensje Czechów do Śląska Cieszyńskiego nie rozpoczęły się dopiero w okresie wojny światowej.

Dziesiątki lat przed wojną a zwłaszcza od tak zw. „ery konstytucyjnej" w dawnej Austrji toczył się polski jawny bój obrony przed czeską ofensywą.

Gdy klasa robotnicza doszła do głosu, a na Śląsku ruch organizacyjny, zawodowy i polityczny objął masy pod hasłami Socjalizmu, spór ten przeniósł się i do partji socjalistycznej. Walczono o możliwość organizowania polskich górników, hutników i t. d w sekcjach polskich i o pisma polskie. Nie mniej gorącą walkę toczono o władzę w gminach, o polskie szkolnictwo i przeciwstawiano się terorowi ekonomicznemu stosowanemu przez kapitalistów i nacjonalistów w stosunku do polskich robotników za posyłanie dzieci do szkół polskich.

Czesycy szowiniści rzucili hasło: granica czeskiego stanu posiadania— to *Białka*, rzeczka dzieląca Bielsko od Białej.

Pod koniec XIX i w początkach XX wieku w okresie, kiedy nie tylko wola austro - węgierskich rządów cesarskich ale i wola ludu — później z tytułu powszechnego prawa głosowania — ważyła na szali, nie można wyłączyć od części odpowiedzialności i czeskich socjalistów. Nie zawsze umieli oni przeciwstawić się szowinistom własnego narodu. Chociaż brałam bezpośredni udział przez długie lata w walkach o Śląsk, nie powoduje mną niechęć ani pamięć doznanych krzywd.

Z całym objektywizmem piszę moje uwagi w przekonaniu, że oświetlenie tej sprawy ma zasadnicze znaczenie dla socjalizmu nie tylko na froncie czesko - polskim.

Socjalizm — to walka o nowy ustrój społeczny, o nowe formy życia zbiorowego. Żeby budować *Nowy Świat* budowniczowie muszą być ulepieni z innej gliny, wyzwoleni od poglądów burżuazyjnych.

Bakcyl szowinizmu, jak każdy inny zarazek, zatruwa organizm i powoduje te same choroby i u socjalistów. Nie jest sprawą łatwą stawić czoło szałowi nacjonalistycznemu, uzbrojonemu od głowy do nóg w demagogiczne, zakłamane hasła, posługującemu się oszczerstwami, odsądzaniem przeciwników od czci i sławy, łącznie z pomawianiem ich o wysługiwanie się „obcym agenturom".

Dlatego socjaliści niemieccy w dawnym zaborze pruskim często nie popierali P. P. S. i przez to umożliwili rozwój polskich klerykalnych organizacyj, dlatego sprawa „korytarza" zaprzątała ich uwagę, nawet wtedy, gdy wróg śmiertelny *hitleryzm*, zagrażał już samemu życiu niemieckiej klasy robotniczej. Takich przykładów możnaby przytoczyć wiele w krajach, gdzie mniejszości narodowe walczą o swoje prawa.

W *Czechosłowacji* naród rządzący nie stanowi bezwzględnej większości. Niemcy, Słowacy, Węgrzy, Ukraińcy, Polacy, Żydzi tworzą dopiero wszyscy razem Republikę Czechosłowacką.

Wielką dozę mądrości politycznej muszą posiadać mężowie, sterujący nawą takiego państwa, żeby je utrzymać przy życiu.

Prezydent *Masaryk* i min. *Benesz* przedewszystkiem, długo przed wojną, podczas wojny i, oczywiście, po wojnie, wzięli na swoje barki, *obdarzeni zaufaniem ludu*, główne brzemię odpowiedzialności za los swojego narodu.

W oparciu o Francję, czuli się bezpieczni, mimo nienawiści czy niechęci sąsiadów, którzy utracili posiadane przed wojną obszary, przyznane *Traktatem Wersalskim* Republice Czechosłowackiej.

Ci mężowie stanu odegrali rolę olbrzymią przy budowie Republiki naprawdę demokratycznej, zapewniającej swobodę i bezpieczeństwo obywatelskie *wszystkim* mieszkańcom.

Należy stwierdzić, że Republika Czechosłowacka nie odeszła od linji demokratycznej i jest dziś, jak wyspa, otoczona burzliwemi falami morza faszystowskiego, rozlanego po Europie środkowej, wschodniej i południowej.

Ale demokratyczny ustrój polityczny nie zniszczył, naturalnie, szowinizmu — kwiatka trującego, rosnącego w cieniu społeczno - gospodarczego ustroju kapitalistycznego.

Od nieszczęsnego podziału Śląska z sierpnia 1920 r., akurat wtedy, kiedy pod Warszawą toczył się bój z najazdem bolszewickim, tamtejsza ludność polska nie przestała zanosić skarg na prześladowania i napór na swój stan posiadania we wszystkich dziedzinach życia.

Nawet najwięksi „ugodowcy" (w najlepszem tego słowa znaczeniu) protestują przeciwko metodom, jakiemi posługują się nacjonaliści czescy, łącznie z użyciem terminu „Ślązak", jako równoznacznego z rzekomem przyznaniem się do narodowości czeskiej.

Że Polacy potrafili stawić czoło tej agresywnej polityce, należy zapisać wyłącznie na rachunek wysokiej świadomości, etyki i dyscypliny mas robotniczych, nabytej w długoletniem życiu organizacyjnem, w *pierwszym rzędzie w Partji Socjalno - Demokratycznej Galicji i Śląska.*

Kiedy w Polsce zajaśniała „era brzeska" Polacy na Śląsku głęboko rozczarowani, patrzyli ze zgrozą na wyczyny „sanacyjne". Obywatelom Republiki Czechosłowackiej podobne rzeczy nie groziły. „Tacinek" *Masaryk* urósł na obrońcę, pod którego opieką obywatele czuli się bezpieczni.

Ale fala faszyzmu rosła, i różni dyktatorzy znaleźli prędko wspólny język. Powstały pakty, sojusze, zapewnienia o przyjacielskich uczuciach i, jak na komendę, *możliwą tylko w państwach dyktatury*, z dnia na dzień usunięto wszystkie odwieczne zawiści, i zaczęła się gdzie niegdzie sielanka przy akompaniamencie surm prasy faszystowskiej, karmionej dobrze z korytka różnych rządów.

Fałszywym tonem w tym zgranym akordzie jest *Republika Czechosłowacka*, gdzie znaleźli bezpieczny pobyt uchodźcy przed szubienicami, obozami koncentracyjnemi, czy długoletniemi więzieniami, obywatele sąsiednich państw faszystowskich.

Temu „nieprzyjemnemu" sąsiadowi można więc pokazać pięść. Nienawiść zaślepia zdrowy rozum i instynkt samozachowawczy, ostrzegający przed niebezpieczeństwem.

Wprawdzie Czechosłowacja nie jest potęgą, mocarstwowe sny nie snują się po głowach jej polityków, niemniej stanowiła ona i stanowi nadal poważny czynnik w równowadze sił politycznych państw związanych *Traktatem Wersalskim*, któremu patronuje Francja we własnym interesie przedewszystkiem.

***

W styczniu b. r. obchodzono po jednej i drugiej stronie rzeki granicznej *Olzy*, obchód piętnastoletniej rocznicy walk o Śląsk Cieszyński, zakończonej właśnie ową bitwą pod Skoczowem.

Z tej smutnej rocznicy zrobiono *pozycję wypadową*. Rozpoczęło się w polskim Cieszynie, mowami pełnemi żalu za utraconą częścią kraju, zabranego przez Czechów. Przypomniano sobie oficjalnie długą litanję krzywd ludności polskiej z tamtej strony granicy.

Odpowiedziano zatrutemi strzałami i z drugiego brzegu. I odrazu odżyły dawne żale wzajemne.

Przez lat dziesięć budowali działacze polscy i czescy, *w pierwszym rzędzie socjaliści*, pomost zgody polsko-czeskiej, wychodząc ze słusznego założenia, że na socjalistach spoczywa orędownictwo porozumienia międzynarodowego. Nie przestały jednak działać czynniki inne, nacjonalistyczne, po obu stronach i... jeszcze inne.

Ze zdumieniem pytają obywatele Polski i Czechosłowacji, co się właściwie stało, że nagle akurat teraz, zagrzmiały surmy bojowe w obozie „sanacyjnym" i w posłusznej prasie tak samo w czeskiej prasie narodowo ł- demokratycznej i faszyzującej.

Po przeprowadzonej analizie odpowiedź znaleźć można łatwo. Ludność polska i czeska *pod przewodnictwem socjalistów*, wypowiada się *zgodnie* na masowych zgromadzeniach, przeciwko tej szkodliwej i niebezpiecznej robocie, przeciwko dolewaniu oliwy do ognia, bo ofiarami będą tylko robotnicy.

Ale Rząd Republiki czechosłowackiej, w którym zasiadają socjaliści, może tym usiłowaniom pokojowym dopomódz, usuwając krzywdzące zarządzenia i prowokujące złośliwości czeskich szowinistów, którzy jutro mogą przywdziać faszystowskie koszule i zagrozić samemi ustrojowi demokratycznemu. Świat faszystowski dąży do wojny, bo to jest treść i możliwość przedłużenia jego wpływów.

Ustępstwa a właściwie *sprawiedliwa miara* dla Polaków na Śląsku leży niewątpliwie w interesie Republiki Czechosłowackiej i całego Socjalizmu.

DOROTA KŁUSZYŃSKA.

Manifestacyjny pogrzeb

ofiar pożaru w Łodzi

W Łodzi odbył się uroczysty pogrzeb ofiar straszliwego pożaru w fabryce Wienera.

Szczątki robotnic: WALERJI BARANIAKOWEJ i JANINY HYNKOWEJ pochowano w dwuch trumnach we wspólnej mogile. Na mogile złożono ogromną ilość wieńców. Nad grobem przedstawiciele związków zawodowych pożegnali zmarłe tragicznie robotnice uroczystemi przemówieniami.

Budowa szkół powszechnych

Nawet kwoty 2 i pół miljona nie będzie

Zarząd Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych komunikuje, iż informacje jakoby w bieżącym sezoniie budowlanym przeznaczono 2,5 milj. złotych na budowę szkół są nieścisłe.— Na sumę taką zgłosiły dezyderaty poszczególne okręgi, lecz ogólna kwota przeznaczona z funduszów Towarzystwa na budownistwo szkolne będzie mniejsza. (PRESS.).

W otwarte karty

„Rozczulająca" oferta faszystów węgierskich

Płk. TAMBOR w dłuższym artykule w „MAGYARSAG" domaga się WSPÓLNEJ GRANICY POLSKO - WĘGIERSKIEJ, zaznaczając m. in., że OBECNY MOMENT NAPIĘCIA POLSKO - CZESKIEGO JEST BARDZO ODPOWIEDNI DO ZAWARCIA ŚCISŁEGO POROZUMIENIA POLSKO - WĘGIERSKIEGO, zwłaszcza, że Polacy od pewnego czasu poświęcają coraz więcej uwagi basenowi naddunajskiemu. Zdaniem autora, POLSKĘ NALEŻAŁOBY POZYSKAĆ DLA TRÓJPOROZUMIENIA RZYMSKIEGO (t. zw. porozumienia trzech faszyzmów) i ściślej z niem współpracy, konsolidacja bowiem basenu naddunajskiego uzależniona jest nietylko od Włoch, ale i od Polski. Nazwisko węgierskiego męża stanu, który będzie umiał doprowadzić do tego, aby prócz MUSSOLINIEGO i Marszałek PIŁSUDSKI podał Węgrom swą przyjacielską dłoń, będzie ryte złotemi zgłoskami w historji Węgier. (PAT).

Chleba i Pracy!

Niech żyje Wolność! Niech żyje Socjalizm!

Jutro w całej Polsce wielkie zgromadzenia młodocianych,

zwołane przez Centralny Wydział Młodzieży P.P.S.

Jutro w Warszawie

Zgromadzenia Młodzieży Robotniczej

o godz. m. 30 r. przy ul. Wareckiej 7.
Przemawiają tow. tow. St. Garlicki i Zb. Mitzner

Warszawski Wydział Młodzieży P.P.S.

Chleba i Pracy!

Na dzień 15 kwietnia

Projekt rezolucji na jutrzejsze zgromadzenia młodocianych

Zgromadzenie młodocianych robotników i bezrobotnych w....... wyraża swoją solidarność z walką całego proletarjatu w imię

PRACY I CHLEBA

dla całego świata pracy.

Przekonani głęboko, iż obecne położenie proletarjatu i mas pracujących jest rezultatem ustroju kapitalistycznego, wyrażamy naszą niezłomną wolę walki

O RZĄDY ROBOTNICZE I CHŁOPSKIE

które urzeczywistnią

SOCJALIZM

i hasło chleba i pracy przeistoczą w realne prawo wszystkich żyjących z wysiłku mięśni i mózgu.

Odrzucamy precz złudne wabienie „Obwiepolów", podstępne werbowanie przez „sanację" do „sanacyjnych" obozów pracy demagogiczną akcję komunistów, niszczącą walkę proletarjatu.

Poznaliśmy już bezpośrednio wartość rządów „narodowych", odrzucamy system „sanacji", brzydzimy się szkodliwą akcją komunistów.

Żaden z tych kierunków nie zapewni nam pracy i chleba.

Pracy i chleba dostarczy tylko SOLIDARNA WALKA PROLETARJATU MIAST I WSI MAS CHŁOPSKICH I PRACOWNICZYCH, prowadzona w imię PRZEBUDOWY DZISIEJSZEGO PORZĄDKU SPOŁECZNEGO.

Jednocząc się we wspólnym wysiłku z całą klasą pracującą w walce o Socjalizm, podnosimy nasze wołanie o NATYCHMIASTOWĄ POMOC DLA MŁODOCIANYCH.

Żądamy uruchomienia robót publicznych dla młodocianych bezrobotnych,

państwowej pomocy doraźnej dla młodocianych przez cały czas bezrobocia,

podwyższenia zasiłków i przedłużenia okresu pobierania zasiłków,

wprowadzenia prawa do zasiłków, bez względu na czasokres zatrudnienia,

cofnięcia wszystkich ograniczeń dla młodocianych w ustawodawstwie,

Oświaty,
Pracy i chleba,
Wolności.
Niech żyje Socjalizm!
Niech żyje P. P. S.!

CENTRALNY WYDZIAŁ
MŁODZIEŻY P. P. S.

Wydawnictwa majowe

Polskiej Partji Socjalistycznej

Już ukazał się AFISZ 1-szo MAJOWY (ilustrowany) — którego cena w zależności od ilości zamówionych przez Organizację egzemplarzy, wynosić będzie od 10 — 12 gr. za egz. z wysyłką.

Nadto wyjdzie specjalny 1-szo Majowy numer „TYGODNIA ROBOTNIKA" — w cenie 10 gr. za egz. i „CHŁOPSKIEJ PRAWDY" również w cenie 10 gr. za egz.

Pozatem jest do nabycia tekst z nutami „Międzynarodówki", w cenie 2 zł. W drodze organizacyjnej udziela się rabatu. Zamówienia wraz z gotówką należy niezwłocznie nadsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego CKW. PPS. — ul. Warecka 7.

SEKRETARJAT GENERALNY
C. K. W. P. P .S.

Eksmisje! eksmisje!

Diaczego dekret nie jest jeszcze ogłoszony? Zakulisowe targi przedwyborcze

Dzienniki „sanacyjne" jeszcze przed świętami wielkanocnemi donosiły, że Rada Ministrów na posiedzeniu odbytem w końcu marca uchwaliła przedłużenie dekretu, wstrzymującego eksmisje bezrobotnych z mieszkań jedno i dwu izbowych.

Dekret został uchwalony, ale nie ogłoszono go dotychczas. Zatem dekretu niema i kamienicznicy mają swobodę w wyrzucaniu na bruk bezrobotnych, zalegających nie ze swojej winy z opłatą komornego.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w **Wilnie, Lwowie, Warszawie**, a jak się dowiadujemy ostatnio w **Lublinie, Krakowie, Białymstoku**, a napewno i w innych miastach przeprowadzane są eksmisje bezrobotnych z mieszkań.

W samej Warszawie wyrzucono na bruk 231 osób.

Usiłowano zadać kłam naszemu twierdzeniu.

Jedno z pism warszawskich wysługujące się „sanacji" na zasadzie wiadomości, czerpanych podobno z miarodajnych źródeł stwierdziło, że eksmisji niema, a niepokój nasz jest nieuzasadniony.

Jeżeli eksmisje są rzekomo faktycznie wstrzymane, to dlaczego komornicy na rozkaz kamieniczników wyrzucają ludzi?

Dlaczego we Lwowie eksmituje się dziennie do 50 rodzin, dlaczego w Warszawie pozbawiono dachu nad głową bez mała ćwierć tysiąca ludzi?

Czy dzieje się to dlatego, że obecnie prowadzone są rozmowy między kamienicznikami a „sanacją", zmierzającą do sprzęgnięcia organizacyjnego kamieniczników z obozem „pomajowym"? A może dekret wstrzymujący wykonywanie eksmisji bezrobotnych jest nieogłaszany poprostu dlatego, że zbliżają się wybory do rad miejskich, i chodzi o pozyskanie kamieniczników dla B. B. w okresie tworzenia list kandydatów? Uchwalony a nie ogłoszony dekret ma być biczem na opornych.

Rozmowy między kamienicznikami a „sanacją" prowadzone są podobno w tym stylu; jeżeli się nie zgodzicie, to dekret będzie ogłoszony, jeżeli się zgodzicie, to w przejściowym okresie wyborczym, wydane zostaną zarządzenia chwilowego wstrzymania eksmisyj (ze względów wyborczych) a po wyborach uzyskacie swobodę w dobieraniu wypłacalnych lokatorów.

W tym fakcie należy podobno szukać przyczyn nieogłoszenia dekretu uchwalonego **przed trzema tygodniami** przez Radę Ministrów. o.

6—8 zł. miesięcznie

Robotnicy warszawscy zatrudnieni w wielu drobniejszych zakładach przemysłowych i fabrycznych na Pradze, szczególnie w jej północno - wschodnich stronach, zarabiają miesięcznie tragicznie małe sumy.

Mniej-więcej 10 — 15 procent robotników na t. zw. Starej Pradze, Szmulowiźnie, Targówku, Nowym Bródnie, — Pelzowiźnie pracuje 6 dni w tygodniu. Również 10 — 15 proc. pracuje 2 dni w tygodniu. Pozostali są zatrudnieni 3 4 dni tygodnioko.

Zarobki wykwalifikowanych rzemieślników nie przekraczają 4 — 5 zł. na dniówkę.

Robotnicy niewykwalifikowani otrzymują od 80 gr. do zł. 2.50 na dniówkę.

Robotnice są o wiele gorzej płatne, w najszczęśliwszych wypadkach nie zarabiają ponad 1.50 zł. przyczem, jak wyżej, liczne z nich pracują 2 — 3 dni w tygodniu.

Kłopoty naszej biurokracji

Ag. PID. donosi:

Wprowadzenie nowych przepisów ubezpieczeniowych dla kontraktowych pracowników państwowych, spowodowało konieczność zakwalifikowania pracy wykonawcy wyroków sprawiedliwości. Kat, jako funkcjonarjusz kontraktowy Ministerjum Sprawiedliwości, podlegający ubezpieczeniu emerytalnemu — zaliczony został ze względu na rodzaj swych funkcyj do pracowników fizycznych. (PID).

* * *

Powyższy komunikat Ag. PID. dajemy w brzmieniu dosłownem. Biurokracja nasza, jak widać, głowiła się nad tem, czy zaliczyć *kata* do pracowników fizycznych, czy też do pracowników umysłowych. Uznano, że ten obywatel jest „ze względu na rodzaj swych funkcyj" — *pracownikiem fizycznym*. Na emeryturę... zasłużył.

Po wyjściu zamąż— zwrot 50 proc. składek emerytalnych

Na podstawie uchwalonej w czasie ubiegłej sesji sejmowej noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wprowadzone będą zmiany w stosunku do ubezpieczonych kobiet. Zasadniczą inowacją będzie zwracanie 50 proc. składek emerytalnych pracowniczkom umysłowym, które w ciągu dwóch lat po zamążpójściu zgłoszą wystąpienie z pracy. Z przywileju tego korzystać będą pracowniczki pobierające do 400 zł. miesięcznie. (PID.).

Zaległości w daninie majątkowej

Ministerjum Skarbu wystosowało do izb skarbowych okólnik w sprawie zaległości w **nadzwyczajnej daninie majątkowej**. Ministerjum przypomina, iż w wydanych poprzednio zarządzeniach podkreślało z całym naciskiem, że bezwzględnie nie należy dopuszczać do powstania zaległości w daninie majątkowej i że po upływie terminów płatności należy natychmiast wdrażać egzekucję.

Pomimo tych zarządzeń, na ogólną kwotę nadzwyczajnej daniny majątkowej w wysokości 24 miljonów złotych, która powinna była wpłynąć w minionym roku budżetowym, wpłynęła do połowy marca r. b. tylko kwota 19 miljonów złotych. Ministerjum poleca władzom skarbowym użyć wszelkich środków celem zlikwidowania powstałych zaległości. O ile na skutek niniejszego zarządzenia stan sprawy w dziedzinie zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej nie ulegnie zmianie, Ministerjum skarbu będzie zmuszone z powodu tego zaniedbania wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. (Press).

„Czeluskin"

Ostatnia grupa ocalonych

W ostatniej partji uratowanych rozbitków **„Czeluskina"** znajdowali się: zastępca kierownika ekspedycji **Bobrow**, kapitan **„Czeluskina" Woronin**, radjotelegrafista **Krenkel**, palacz **Iwanow** oraz sternik. Jednocześnie przewieziono na wybrzeże 8 psów, dostarczonych uprzednio samolotom do obozu. (PAT).

Roosevelt o swoich rządach

Wczoraj ukazała się nowa książka prez. **Roosevelta** p. t. **„Nasza Droga"** (On our way), w której prezydent omawia wyniki pierwszego roku swego urzędowania.

Roosevelt podkreśla z naciskiem, że polityka jego nie ma nic wspólnego ani z komunizmem ani z faszyzmem.

Zarządzenia wprowadzone w życie przez Rząd amerykański stanowią pewnego rodzaju rewolucję, lecz „mają na celu dobro całego ogółu, a nie poszczególnych klas". St. Zjednoczone nie powrócą nigdy do warunków, które istniały w latach przedwojennych. (ATE.).

Walka hitleryzmu z katolicyzmem

W **Gliwicach** (na Śląsku) miał się odbyć **„Dzień katolicki"** W ostatniej chwili **został on odwołany**, bo, jak głosi komunikat, „koła katolickie nie chcą się przyczyniać do zaostrzenia sytuacji". Odwrót t. zw. kół katolickich jest skutkiem artykułu Alfreda **Rosenberga**, jednego z najwybitniejszych przywódców ruchu hitlerowskiego. Artykuł zawierał ustępy bardzo ostre:

„Męczeństwo zdaje się być środkiem, który ma wykazać, że istnieją prześladowania, i tem samem ma wywołać mobilizację pozostałych rezerw religijnych przez zbudzenie wiekowych złudzeń. Państwo narodowo - socjalistyczne już dawniej uznało swobodę przekonań religijnych i nie myśli jej naruszać. Ale tak, jak dawniej, tak i teraz, wymagać będzie stanowczo, aby centrum (katolickie), *dla którego zamknięta została trybuna parlamentarna*, nie łączyło kazalnicy z pulpitem mówcy w parlamencie".

W niemieckich kołach katolickich przypuszczają, że Rząd **Hitlera** nosi się z zamiarem **wprowadzenia cenzury prewencyjnej** w stosunku do kazań księży katolickich, pastorów, duchownych wszelkich innych wyznań.

Artykuł **Rosenberga** atakuje **formalnie** tylko **„Centrum"**, właściwie **resztki** dawnego „Centrum"; **faktycznie** jednak uderza w niektóre wystąpienia episkopatu niemieckiego i w enuncjacje papieża na temat „pogańskich prądów w hitleryzmie".

Papież rozmawia jednak z Hitlerem

W związku z pogłoskami, że rokowania Watykanu z Rządem Rzeszy uległy ostatecznemu zerwaniu i że papież odwołuje nuncjusza z Berlina, **„Times"** donosi z Rzymu, że tajemniczość, jaką otaczane są te rokowania, przyczynia się do tego rodzaju pogłosek. Faktycznie delegat Rządu niemieckiego **Buttman** jest jeszcze wciąż w Rzymie i rokuje z kardynałem **Pacellim**, aczkolwiek trudności są wielkie i — zdaniem „Times'a" — rokowania nie osiągnęły jeszcze stadjum, w którem możnaby przewidywać ich powodzenie . (PAT.).

Rozłam i zacięte walki

w niemieckim kościele ewangelickim

W przeciwieństwie do prasy niemieckiej pisma szwajcarskie bardzo szczegółowo informują o rozłamie w kościele ewangelickim Rzeszy.

„Baseler Nachrichten" donoszą, że w Nadrenji i Westfalji wystąpiło z kościoła ewangelickiego 140 gmin ewangelickich, protestujących w ten sposób przeciw tolerowaniu przez biskupa ewangelickiego Rzeszy **Muellera** hitlerowskiego ruchu „Deutsche Chritsen" i przyłączyło się do t. zw. wolnego synodu ewangelickiego, pozostającego pod kierownictwem wybitnych osobistości z kół opozycji pastorów.

Wszyscy ci duchowni zostali złożeni z urzędu, ale nie przyjęli tego do wiadomości oświadczając, iż obecne władze kościoła ewangelickiego są nielegalne i że nie chcą mieć z nimi nic wspólnego.

Również w **Bawarji** szeregi opozycji rosną z każdym dniem. Doszło do tego, że w ubiegłym tygodniu krajowy ewangelicki biskup **Bawarji Meyzel** publicznie oświadczył, że nie wykona zarządzeń biskupa Rzeszy, gdyż nie czuje się niemi związany.

Fronda wobec berlińskich władz kościelnych ogarnęła całe południowe Niemcy. Przeciwko 400 pastorom protestanckim, którzy wystosowali list do Papieża z prośbą o objęcie ochrony nad kościołem chrześcijańskim, wdrożono dochodzenia dyscyplinarne.

Wszystkie te walki w łonie kościoła miały podziałać tak na biskupa Rzeszy **Muellera** (hitlerowca), że według obiegających pogłosek nosi on się z zamiarem ustapienia ze swego stanowiska. (PAT.).

Zemsta hitleryzmu

Procesy antyrobotnicze w Niemczech

W Niemczech prowadzony jest obecnie szereg procesów politycznych, w których figurują przewaznie młodzi ludzie, członkowie rozwiązanych w swoim czasie organizacyj młodzieży robotniczej.

Osoby te oskarżane są przeważnie z powodu swej działalności z przed okresu dojścia do władzy narodowych „socjalistów".

Zapadające wyroki uderzają swoją surowością.

W **Chocieburzu** (Brandenburgja) zapadł wczoraj wyrok, skazujący 25 robotników za „zdradę stanu" na 1 do 3 lat więzienia.

W **Prenzburgu** (Bawarja) skazano 8 oskarżonych na łączną karę 21 lat i 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

W **Altonie** rozpoczęła się wczoraj druga rozprawa przeciwko 17 robotnikom, oskarżonym o dokonanie w dniu 17 lipca 1932 roku zbrojnego napadu na hitlerowców, w czasie którego 18 osób zostało zabitych a 60 ciężko rannych.

Młodzież niemiecka

Wyniki hitlerowskiego „wychowania państwowego"

Na skutek alarmujących raportów lekarzy szkolnych, którzy stwierdzili **znaczne fizyczne i psychiczne wyczerpanie młodzieży w wieku szkolnym**, wywołane **nadmierną pracą w hitlerowskich organizacjach przysposobienia wojskowego**, władze stronnictwa narodowo - „socjalistycznego" zarządziły, by na przyszłość program ćwiczeń i zajęć w organizacjach kół wojskowych uzgadniany był z programem zajęć szkolnych w ten sposób, by uniknąć szkodliwego dla zdrowia uczniów przeciążenia pracą. Premjer **Goering** wydał również w tej sprawie okólnik, zalecający ścisłą współpracę lekarzy szkolnych z lekarzami oddziałów „szturmowych", celem ustalania programu pracy z uwzględnieniem konieczności oszczędzania fizycznych sił młodzieży. (ATE.).

W Chili

Socjaliści zdobyli większość w Senacie. Ultymatywne żądania

Z Santjago donoszą, że Chili znajduje się w obliczu poważnego kryzysu politycznego. Ostatnie wybory do Senatu przyniosły zwycięstwo pułk. **Grove**, — przywódcy socjalistów znajdujących się w opozycji do obecnego Rządu. Stronnictwo wystosowało do prez. **Ibaneza** ultimatum, w którym stawia mu szereg żądań politycznych i domaga się ustąpienia gabinetu, o ile żądania te nie zostaną spełnione. (ATE.).

Zamach bombowy

na wodza faszystów hiszpańskich

Z Madrytu donoszą, że na przywódcę faszystów hiszpańskich, Jose Antonio **Primo de Rivera**, syna byłego dyktatora, usiłowano dokonać zamachu. W chwili, gdy **Primo de Rivera** wysiadał z samochodu przed gmachem sądowym, aby wziąć udział w rozprawie o zabójstwo pewnego faszysty, rzekomo przez anarchistów, rzucono w jego kierunku dwie bomby. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności żadna z bomb nie eksplodowała. Napastnicy strzelili do **Primo de Rivery trzykrotnie**, lecz kule chybiły. Sprawcy zamachu, korzystając z ogólnego zamieszania, zbiegli bez śladu. Policja wyznaczyła nagrodę za schwytanie napastników. (ATE).

Pieniądz

Problemy, trudności, sprzeczności dzisiejszej katastrofy gospodarczej

II.

METODA NOWOCZESNA.

Tak samo powinno być w przyszłości.

Nastąpić musi **tylko ta zmiana,** że pretensje pieniężne, powstałe z wysyłania towarów zagranicę, będą zapisane w księgach Banków emisyjnych a nie w księgach banków handlowych i że będą wpisane nie na rachunek eksporterów lub na rachunek banków handlowych, **lecz na rachunek Państwa.** Kurs banknotów będzie podtrzymywany wzajemnie przez Banki emisyjne tak, jak przedtem był podtrzymywany przez banki handlowe, **a wówczas stałość kursu banknotu będzie zachowana, mimo pełnego obiegu pieniężnego,** czyli mimo wydrukowania takiej ilości banknotów jakiej wymaga zaspokojenie potrzeb ludności, i to potrzeb tak indywidualnych, jak i zbiorowych.

To jest droga socjalistyczna.

Stosuje bowiem metodę materjalistyczną.

W r. 1878 określił tę metodę Fryderyk **Engels na podstawie** dotychczasowych prac naukowych, dokonanych przez Karola **Marksa** przy częściowo własnym współudziale. W myśl tej definicji nie można na przełomie dwóch ustrojów gospodarczych w głowie dowolnie skonstruować nowego ustroju, lecz należy przy pomocy **mózgu** wyszukać **naturalną drogę** rozwoju gospodarczego **przez rozpoznanie zmian gospodarczych, które dokonały się za naszemi plecami bez naszej wiedzy.** Środki do usunięcia niedomagań gospodarczych, wywołanych załamaniem się podstaw dawnego ustroju, **istnieją już** w materjalnych dzisiejszych warunkach gospodarczych. **Trzeba je tylko odsłonić.**

DO CZEGO DOSZEDŁEM?

Otóż stosując się do powyższych zaleceń, **odsłaniam** tę naturalną drogę. **Rozpoznaję** tedy, że na dziesiątki lat przed wojną światową utrzymanie stałości waluty było w związku z międzynarodowym obrotem towarowym, dokonywanym **w drodze kredytu a nie za gotówkę. Rozpoznaję,** że eksporter otrzymywał z banku handlowego zapłatę **we własnych banknotach, za co bank uzyskiwał** tylko pretensję do zagranicznego banku, do którego wpłynęła zapłata od importera w obcej walucie. Ten „transfer" uskuteczniany bywał na podstawie parytetów, wyrażonych wedle wagi w złocie, wedle wagi, która w statucie każdego Banku emisyjnego jest ustaloną.

W ten sposób stałość parytetów czyli walut była utrzymana.

Rozpoznaję dalej, że w czasie wojny światowej ta funkcja banków handlowych była zerwaną. **Konstatuję,** że ta funkcja została po wojnie tylko przejściowo i w niedostatecznej mierze podjętą. Banki handlowe nie są w stanie eksporterom wypłacać, bo z braku wkładów oszczędnościowych, względnie z powodu niepewności tych wkładów bank. nie mogą udzielać kredytu bankom zagranicznym. Międzynarodowy obrót towarowy upadł **nie tylko z powodu autarkji,** lecz i z powodu niemożności dokonywania obrotu bezgotówkowego na kredyt. **Upadł on poprostu dlatego, że nie ma banku, któryby chciał eksporterowi wypłacić w krajowych banknotach, biorąc w zamian pretensję do zagranicy.** Przecież nie co innego podały na gospodarczej Konferencji światowej jako przyczynę upadku międzynarodowego obrotu towarowego Sowiety, Chiny i Turcja, **reprezentujące 600 miljonów ludzi.** Oświadczyły one gotowość „zlikwidowania nadprodukcji na rynku światowym, o ile kraje kapitalistyczne dostarczą im towarów na kredyt". (Patrz korespondencję „I. K. C." z dn. 20.VI 1933). **Tą instytucją, która powinna w miejsce banku handlowego wypłacić eksporterowi w krajowych banknotach i przejąć pretensję do zagranicy może być tylko Państwo,** które na wypłatę eksporterów bierze pieniądze z Banku emisyjnego. **Rozpoznaję,** że tak było w czasie wojny światowej między Ameryką a Państwami „Ententy". Rząd amerykański płacił eksporterowi pieniędzmi podjętemi z Banku emisyjnego i wysyłał towary Rządom Anglji, Włoch, Francji przejmując na siebie pretensje do tych Państw, wynikłe z eksportu towarów.

Tak i nie inaczej musi być dziś i na przyszłość.

W ten sposób **będzie mógł** być na kredyt podjęty nawet bardzo żywy, międzynarodowy ruch gospodarczy, dostosowany do potrzeb każdego kraju. „Transfer", wykonany przez Banki emisyjne na rachunek Państw będzie oparty na parytetach, ustalonych w każdym Państwie. **Temsamem stałość waluty będzie utrzymywana przy pomocy „transferu" bez względu na wielkość obiegu w każdem państwie.**

PROF. KRZYŻANOWSKI A RZECZYWISTOŚĆ.

Jeżeli prof. **Krzyżanowski** mi zarzuca, że jako zwolennik **inflacji bez dewaluacji** zapoznaję rzeczywistość, to uważam, że zachodzi tu pomyłka w adresie. To nie ja jestem tym, który zapoznaje rzeczywistość, bo stosując metodę materjalistyczną muszę właśnie tę rzeczywistość szczególnie mieć na oku. Natomiast tymi, którzy nie rozpoznają rzeczywistości, są p. prof. Krzyżanowski i inni „antyinflacjoniści", którzy **zupełnie błędnie utożsamiają inflację** czyli pełny obieg pieniężny (a niczego innego się nie domagam) **ze spadkiem banknotu czyli z dewaluacją.**

DANIEL GROSS.

Jak kolej „ułatwia" życie obywatelom, a firma „Hartwig" zarabia pieniądze?

Są ludzie, którzy narzekają na trudności, jakie spotykają przeciętnego obywatela ze strony władz.

Okazuje się jednak, że nie mają racji. Władza bowiem nic innego nie robi, tylko myśli, jakby przeciętnemu człowiekowi ułatwić życie.

Władza troszczy się o to, żeby człowiek się nie zmęczył, żeby nie miał kłopotów, żeby poprostu pieczone gołąbki wpadały mu do ust.

Ot, taki przykład: jeżeli mieszkaniec Warszawy otrzymuje przesyłkę z jakiegokolwiek miasta prowincjonalnego i przesyłkę tę przewozi się koleją,— to gdy odbiorca zjawia się na dworcu kolejowym, dowiaduje się, ze zdziwieniem że nie musi wcale trudzić się własnoręcznem odbieraniem przesyłki i dostarczeniem do swego domu. Kolej pomyślała o ułatwieniu życia obywatelowi. Wynajęła sobie pewną firmę, która dostarcza przywożone przesyłki wprost do mieszkania.

Troskliwość władz kolejowych zasługiwałaby na najwyższe uznanie, gdyby owa troskliwość nie pociągała za sobą kosztów. Okazuje się bowiem, że firma „C. Hartwig, S-ka Akc., Międzynarodowi Ekspedytorzy" posiada **monopol** na dostarczanie przywożonych koleją przesyłek i, oczywiście, zarabia na tem grube pieniądze.

Daremnie obywatel dziękuje za dostarczenie mu przesyłki, powiada, że woli sam wziąć paczkę pod pachę i zanieść ją do domu.

Nic nie pomaga. Urzędnicy kolejowi oświadczają, że firma Hartwig jest koncesjonowana przez Ministerjum Komunikacji, na zasadzie takiego to a takiego paragrafu, i że odbiorca sam sobie jest winien, ponieważ nie polecił wysyłającemu przesyłkę wyraźnie zaznaczyć, że adresat zgłosi się osobiście po jej odbiór.

Tak wygląda „uprzejmość" czyniona przez Min. Komunikacji i firmę **Hartwig.** Niewiadomo tylko, czy należy położyć to na karb troskliwości o wygodę odbiorców przesyłek, czy też na karb chęci otrzymywania dobrego zarobku.

w.

Przegląd prasy

PRZED WIZYTĄ MIN. BARTHOU.

„Gazeta Polska" wystąpiła wczoraj z artykułem, poświęconym przyjazdowi francuskiego ministra spraw zagranicznych **Barthou.** Artykuł kończy się tem, że:

„Oczekujemy więc dostojnego Gościa nietylko ze szczerym sentymentem, lecz i z najlepszą myślą co do owocności jego bezpośredniego zetknięcia i wymiany poglądów z odpowiedzialnymi kierownikami polskiej polityki zagranicznej".

Dobrze się stało, że artykuł taki pojawił się w organie rządowym. Położy on — mamy nadzieję — kres kursującym plotkom, że pewni odpowiedzialni kierownicy polskiej polityki zagranicznej mieli na ten właśnie czas nagle wyjechać. Jak „oczekujemy" — to dobrze.

Jednocześnie jednak **„Głos Narodu"** donosi za prasą paryską, że Rząd niemiecki miał zaprosić na ten sam czas wielką liczbę dziennikarzy polskich do zwiedzenia Niemiec. Miałaby to być kontrdemonstracja przeciw aktowi wzmocnienia sojuszu francusko-polskiego.

Nie wiemy, ile prawdy jest w wiadomości prasy francuskiej o wyjeździe pewnej kategorji dziennikarzy polskich do „Hitlerlandu". Zaznaczamy jednak, **że** pogłoski takie już krążyły po Warszawie. Do Niemiec wyjadą prawdopodobnie „rasowo czyści" dziennikarze.

ATAKI NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Niezadowolenie klasy robotniczej z porządków, istniejących obecnie w pozbawionych samorządu ubezpieczalniach oraz wejście w życie ustawy scaleniowej, która obciążyła robotników, a zmniejszyła udzielane im świadczenia, wyzyskują przemysłowcy oraz usłużna prasa do zaatakowania wogóle ubezpieczeń społecznych.

W związku z temi atakami **„Dziennik Bydgoski"** rozprawia się z wielkim przemysłem, pisząc:

„Przez ataki prasowe wielki przemysł nietylko fałszuje opinję o ubezpieczeniach, **ale także odwraca uwagę społeczeństwa od gospodarki, jaką od szeregu lat prowadzi tenże sam wielki przemysł, a która jest głównie powodem katastrofalnego stanu wielkich przedsiębiorstw w Polsce.**

Przypomnijmy sobie okres inflacyjny, kiedy wielki przemysł czerpał pełnemi garściami z funduszów państwowych, a więc z funduszów całego kraju na „odbudowę". Olbrzymie kredyty zagraniczne, które obecnie obciążają cały kraj, w dużej części zostały spowodowane pożyczkami dla wielkiego przemysłu, który w czasach inflacji otrzymywał od rządu ogromne sumy czy to w formie pomocy pieniężnej, czy też w formie pożyczek surowcowych, które później spłacano groszami (z powodu inflacji)".

To pasorzytowanie na Skarbie Państwa trwało nadal także w okresie złotego. Rekiny przemysłowe nie żądały pieniędzy dla siebie, lecz na zatrudnienie robotników. **Dobrodzieje!**

Czytamy więc w **„Dz. Bydg."**:

„Jest rzeczą szczególnie charakterystyczną, że głównym argumentem przedstawicieli koncernów przy otrzymywaniu pieniędzy od rządu była troska o byt polskich mas pracujących (!) Kiedy przedstawiciele rządu opierali się udzielaniu olbrzymich kredytów, koncerny argumentowały konieczność otrzymania wielkich sum (których zwrot po większej części był nie do pomyślenia) argumentami natury społecznej — obroną mas robotniczych przed bezrobociem (!). I tak od szeregu lat płynęły pieniądze całego kraju na podtrzymanie koncernów. Przytem fiskus, tak bezwzględny wobec przeciętnego obywatela, odznaczał się dziwną łagodnością wobec wielkich koncernów, zalegających na miljonowe sumy z tytułu podatków i opłat".

„Dziennik Bydgoski" może się nadal oburzać na rekinów kapitalistycznych oraz na łagodność fiskusu (Skarbu Państwa) wobec wielkich koncernów, gdy jednocześnie drobnego podatnika pozbawia się ostatniej chudoby, ale ten stan nieprędko się zmieni. **Niedarmo pp. Radziwiłłowie, Minkowscy, Hołyńscy** siedzą w B. B.!

x. y. z.

Sztuka pod Hitlerem

W jednym z dzienników prowincjonalnych znajdujemy ciekawy wywiad na temat STOSUNKÓW ARTYSTYCZNYCH W HITLERJI — z art. malarzem Henrykiem Barczyńskim, który niedawno opuścił szczęśliwie kraj brunatnych koszul i... obozów koncentracyjnych.

Podnosząc wysoką wartość powojennego malarstwa niemieckiego, p. Barczyński na wstępie zwrócił uwagę, że „rządy socjalistyczne umiały tę sztukę należycie ocenić i w tym okresie szereg płócien o podłożu socjalnem zostało zakupionych do zbiorów muzealnych państwa". Ale „po rewolucji hitlerowskiej reakcja rozpoczyna ostrą kampanję przeciwko kierunkowi, ochrzczonemu nazwą „die neue Sachlichkeit" ((nowa rzeczowość")". Tak np. w Dreźnie otwarto wystawę „propagandową" pod nazwą „Degenerierte Kunst" („zwyrodniała sztuka"). „Na wystawie tej, opowiada p. Barczyński, reprezentowani byli wszyscy ci malarze, którzy korzystali z poparcia przedhitlerowskich rządów: Kokoschka, Dix, Paula Moderson i in. M. in. znalazły się na wystawie wszystkie obrazy, usunięte z muzeów niemieckich, jako krzewiące, według nomenklatury hitlerowskiej, „kultur-bolschewismus" (!).

Mimo że wystawa miała obrzydzić Niemcom ten rodzaj sztuki, mimo, że otwarcie jej odbyło się w ratuszu drezdeńskim z wielką pompą, że przed ratuszem wywieszono olbrzymi napis „DESTRUKCYJNY DUCH ŻYDOWSKI" (!) — wystawa cieszyła się jaknajwiększem powodzeniem, niepamiętnem od wielu lat. Ciekawe, że pod każdym obrazem wywieszono napis „Jude" („Żyd"), wyliczając wszystkie „wady" autora. Zdarzały się WYPADKI ARESZTOWANIA WIDZÓW, którzy mieli odwagę wyrazić się dodatnio o wartości eksponatów. Propaganda nawrotu do dawnych form i wytępienia tego „kultur-bolszewizmu" zawiodła na całej linji".

O „zgleichschaltowanej", czyli „usanowanej" sztuce niemieckiej mówi p. Barczyński: „Jest to OBRAZ NĘDZY I ROZPACZY. Z muzeów usunięto obrazy „Żydów i socjalistów" (!), słowem wszystkich tych, którzy w malarstwie niemieckiem mieli coś do powiedzenia... Sztuka popierana jest przez nowy reżym tylko wtedy, gdy WLECZE SIĘ NA PASKU HITLEROWSKIM. Motywy malarzy narodowo-„socjalistycznych" są bardzo dziecinne. HITLER malowany jest przez wszystkich i przedstawiany JAKO ŚWIĘTY (!). Goebbels i Goering są apoteozowani.

„Mimo ogólnej depresji — mówi dalej p. B. — w Niemczech istnieje olbrzymie zainteresowanie sztuką wśród wszystkich warstw społecznych. Obok malarzy hitlerowskich, wystawiają jeszcze dziś artyści, propagujący sztukę o podkładzie społecznym. Wśród młodego pokolenia malarzy nurtuje prąd, krzewiący dawne, przedhitlerowskie formy"...

Kompetentne uwagi p. Barczyńskiego, aczkolwiek bardzo ciekawe, nie mogą być dla nas — rewelacją. My — z bliższych, bardziej bezpośrednich przeżyć i doświadczeń wiemy doskonale, że wszelka „sanacja moralna" i wszelkie przystrajanie sztuki w barwy... dworskie, zarówno sztuce, jak i artystom staje kością w gardle, albo i bokiem wyłazi. FASZYZM — TO FASZYZM, to gwałty, oszustwa, bezprawia, więzienia i obozy koncentracyjne, a nie kultura. Argumentacja odmienna jest tylko AKADEMICKIEM gadaniem.

Bd.

Odcinek prawniczy

Jeszcze na marginesie pracy D-ra Lemkina

O przestępstwach wywołania niebezpieczeństwa międzypaństwowego

Autorowi pracy przynosi niewątpliwie zaszczyt to, że do rzędu przestępstw międzynarodowych, obok rozbójnictwa morskiego, fałszowania pieniędzy i papierów kredytowych, handlu kobietami i niewolnikami zalicza akty **barbarzyństwa i wandalizmu,** spowodowanie katastrofy międzynarodowej, przerwanie komunikacji pocztowej, telegraficznej i radjowej i szerzenie chorób zaraźliwych.

Jednak nie podzielamy wszystkich poglądów autora. Uważamy, że nie każda emigracja (jako skutek eksterminacji) jest godna ubolewania, bardzo nas mało wzrusza niedola byłych książąt, gubernatorów, generałów i innych członków „białej gwardji" carskiej; niejeden z tych „rozbitków" na emigracji dopiero nauczył się żyć uczciwie z pracy rąk własnych. Śmieszne również byłoby zaliczyć do aktów barbarzyństwa, jakby to należało według określenia autora, walkę wyzwoleńczą proletarjatu o społeczeństwo bezklasowe wolnych ludzi, aczkolwiek proletarjat dąży do zniszczenia burżuazji, jako klasy i do jej ekonomicznego zrujnowania.

A czy strajk powszechny, a więc i przerwanie komunikacji wogóle, a pocztowej i telegraficznej w szczególności, lub przerwanie komunikacji, jako pomoc w walce wyzwoleńczej, winny być karane i to w skali międzynarodowej?

Według naszego zdania może w pojęciu barbarzyństwa być mowa tylko o zniszczeniu grup wyznaniowych i etnicznych, co jest praktykowane przez klasy posiadające dla odwrócenia uwagi proletarjatu od zagadnień i zadań walki klasowej.

Analiza tendencyj społecznych, leżących u podstaw wniosków autora, doprowadza nas do przekonania, że autor chce stworzyć coś, coby jednocześnie stłumiło nienawiść rasową i wyznaniową, lecz zarazem uniemożliwiło walkę klas, czyli coś w rodzaju solidaryzmu i zawieszenia broni między grupami społecznemi, wyznaniowemi i rasowemi — i dlatego tezy autora, usiłujące stworzyć formalnie objektywny, ponadpartyjny, stan barbarzyństwa, w gruncie rzeczy są w pewnym stopniu odbiciem ideologicznem poglądów miłościwie nam panującej „bezpartyjnej" grupy współpracy z rządem.

Czy sprecyzowanie dokładne stanu faktycznego aktów barbarzyństwa i wandalizmu i zaliczenie ich do przestępstw ściganych w sposób międzynarodowy da zresztą żądany rezultat?

Robotnicy wiedzą, że układ realnych sił społecznych decyduje o ustawach, które są tylko tych stosunków odzwierciadleniem i o stosowaniu ich w życiu.

Dlatego wszelkie układy pokojowe są tylko wykonywane o tyle, o ile nie są sprzeczne z interesami państw, które je podpisały. Japonja wystąpiła z Ligi Narodów, — gdy było to jej potrzebne.

Kto pociągnie przed trybunał tych, którzy z armat strzelali do kobiet i dzieci, którzy rannego w walce powiesili, którzy wieszają pobitych w walce przywódców i pozbawiają wolności schwytanych don iewoli, skazując ich na długoletnie więzienie, którzy bezprawnemi zamachami pozbawiają lud wolności? Radek był w Polsce fetowany, gdy w tym samym czasie komuniści polscy byli skazywani nan lata więzienia...

Przypuszczamy, że autor zdaje sobie sprawę, ile obłudy tkwiłoby w przyjęciu tego tez przez państwa europejskie w obecnej ich strukturze; takim aktem obłudy byłoby właśnie skatalogowanie wyżej cytowanych aktów barbarzyństwa i wandalizmu w poszczególnych kodeksach karnych.

Trybunały zaś ludu, sądzące według rewolucyjnego sumienia i poczucia prawnego, takiego katalogu nie potrzebują; znajdą one odpowiednie środki dla zwalczenia barbarzyństwa i wandalizmu.

Z. EPSTEIN.

Nowe książki

Wyszło nakładem „Księgarni Prawniczej" nowe pożyteczne wydawnictwo p. t. „Prawo Pracy". Dotychczasowe Wydawnictwa tego rodzaju starały się objąć całokształt wszystkich przepisów, dotyczących pracy. Są to więc grube księgi, trudne do wykorzystania przez nie - specjalistów, bardzo przytem drogie. I tak „Prawo Pracy" w wydaniu tow. Blocha z 3 dodatkami kosztuje przeszło 30 zł. „Prawo Pracy", ostatnie wydawnictwo „Księgarni Prawniczej", na 323 str. formatu kieszonkowego obejmuje kilkanaście głównych ustaw i rozporządzeń z najważniejszemi orzeczeniami Sądu Najwyższego i skorowidzem i kosztuje w oprawie tylko 4 1 ½ zł. Jest to jedno z najtańszych zbiorów tego rodzaju, wydane bardzo estetycznie. Udostępni ono szerszym rzeszom zapoznanie się z prawem pracy, a więc przyczyni się też i do jego lepszego stosowania.

L.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

PRACOWNICY UMYSŁOWI. — PRAWA DOTYCHCZASOWYCH PRACOWNIKÓW W WYPADKU WYDZIERŻAWIENIA PRZEDSIĘBIORSTWA.

Art. 35 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Stosunek pracy trwa nadal bez zmiany nietylko w wypadku przejścia przedsiębiorstwa na inną osobę na mocy tytułu przenoszącego własność, lecz także w wypadku wydzierżawienia przedsiębiorstwa. C. 1 370 33 z dn. 20.X 1933 r.

Art. 154 K. K. nawoływanie do modłów za pewną osobę.

Nawoływanie do modłów za pewną osobę żyjącą i biorącą udział w życiu politycznem jest jednocześnie gloryfikowaniem działalności takiej osoby. Skoro osoba ta kieruje zagranicą pracą działającej w kraju O. U. W., dążącej do oderwania części obszaru Państwa Polskiego, w celu utworzenia Państwa Ukraińskiego, to w tym stanie rzeczy gloryfikowanie działalności tej osoby jest wyrażeniem uznania dla kierowanej przez nią O. U. W., jako dążącej do popełnienia zbrodni stanu, czyli pochwaleniem tej zbrodni. (z dn. 7.XII 33. Nr. 2 K. 1049/33).

Art. 154 K. K. nawoływanie do popełnienia zbrodni stanu.

Skoro sąd ustalił, że transparent, wywieszony przez oskarżonego, zawierał napisy, nawołujące pod sztandary K. P. P., notorycznie zmierzającą do obalenia ustroju państwowego w Polsce, zasadnie uznał, że zawiera on jawne podburzanie do obalenia ustroju państwowego w Polsce. (z dn. 17.X.33 Nr. 568/33.).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę" film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Król cyganów" i „Burza nad Zakopanem".
ATLANTIC: „Tańcząca Venus" z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Sekret kobiety" i „Cham".
AS: „12 krzeseł" i „Biały mustang".
BAJKA: „Zaułki życia".
CASINO: „Kobieta i bestja".
CAPITOL: „Romans Mańki Greszynoj" i „Człowiek, który zabił".

COLOSSEUM: „Pieśniarz Warszawy" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „U wrót Antarktydy" i „Pionierzy Texasu".
CRISTAL: „Walka na śmierć i życie".
CZARY: „Niewidzialny człowiek".
CORSO: „Prokurator Alicja Horn" i rewja.
EUROPA: „Maskarada miłości".
FAMA: „Iskor" (film w języku żydowskim).
FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka"
FORUM: „Serce olbrzymów".
HELJOS: „Prokurator Alicja Horn".
HOLLYWOOD: „Noc dla ciebie" i rewja „Tata tańczy z mamą".
IKS: „Cud wilków" i „Fałszywy strzał"
KOMETA: „Legjon śmierci" i rewja.
ITALJA: „Pod fałszywą flagą".
LOS: Do 8 „Porucznik marynarki". Od 8 „Kobiety bez przyszłości".
LUX: „Król Paryża" i „Ostatnia eskapada".
MAJESTIC: „Porwanie" i rewja.

MASKA: „Człowiek, który ukradł serce" i „Szaleńcy".
MEWA: „Syn Indji" i „Cudotwórca".
NOWY SPLENDID: „Nie będziesz kurtyzanną" i rewja.

MIEJSKI: „Prywatne życie Henryka VIII". O g. 4 dla mł.: „Przygoda na Lido"

NOWA TOMBOLA: „Fortancerka" i „Zuzanna Lenox".
OKO PRASKIE: „Życie bez jutra" i „Przybłęda".
PALACE: „Baroud" i rewja.

PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy" oraz „Tunel".

PETIT TRIANON: „Jej Królewska Mość" i „Olimpjada miłości".
PRAGA: „Prokurator Alicja Horn" i rewja.
PROMIEŃ: „Król cyganów".
RIVIERA: „Złoto Kalifornji" i „Rok 1914".
ROXY: „Pieśń nad pieśniami i „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej".
SOKÓŁ: „Zła dziewczyna" i Rozkoszna przygoda".
STYLOWY: „Królowa Krystyna z Gretą Garbo.
TON: „Szpieg w masce".
UCIECHA: „Zaledwie wczoraj".
UNJA: „Orły na uwięzi" (Małygin) i rewja.

Ze stolicy

w kilku słowach

DODATKOWE DWA DNI ZAPISÓW DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Rada szkolna podaje do wiadomości Warszawy, że dziś dla dzieci wyznań chrześcijańskich i jutro dla dzieci wyznania mojżeszowego odbędą się dodatkowe zapisy do publicznych szkół powszechnych. Dotyczy to dzieci, które wskutek braku metryk urodzenia nie zostały dotychczas zapisane. Zapisywać można będzie również dzieci spóźnione do zapisu.

ROBOTY PRZY BUDOWIE WAŁU NA PELCOWIŹNIE. Wydział techniczny zarządu miejskiego rozpoczął roboty przy budowie wału na Pelcowiźnie. Pozostaje jeszcze do wykonania 3½ km. wału.

W r. b. roboty wykonane będą na długości 300 m., w granicach przyznanego kredytu z Funduszu Pracy. Wał biec będzie wzdłuż brzegu Wisły od mostu kolejowego do Żerania. Jest on wznoszony na wysokości 7.50 m.

ECHA PRZESILENIA TEATRALNEGO. Echem ostatniego przesilenia w b. teatrach miejskich będzie sto kilkadziesiąt spraw sądowych, cały szereg bowiem artystów, autorów dramatycznych, członków personelu technicznego teatrów, dostawców etc. dochodzić będzie indywidualnie swych należności na drodze sądowej, nie licząc należności Ubezpieczalni Społecznej, Funduszu Pracy etc.

ZA BEZPŁATNE ZATRUDNIENIE MŁODOCIANEGO. Właściciel pracowni ubrań przy ul. Chmielnej 64, Icek Kronberg, ukarany został przez inspekcję pracy grzywną w wysokości 300 zł. z zamianą na 20 dni aresztu za zatrudnianie młodocianego ucznia bezpłatnie.

Z estrady koncertowej

SWOI I OBCY

Miejscowemi siłami obsadzono program przedświątecznego ostatniego koncertu symfonicznego, rażąco niejednolitego pod względem nastroju. Ze względu na wykonanie i rozmach odtwórczy kapelmistrza *Dołżyckiego*, wyróżnił się na nim poemat symfoniczny Piotra Rytla „Legenda o św, Jerzym", utwór znany już zresztą dobrze publiczności naszej. Nowościami były trzy pieśni religijne Eugenjusza Morawskiego, ciekawie rozwiązujące problemy kontrapunktowe głosu w połączeniu z instrumentami smyczkowemi i organami oraz opracowania chóralne pieśni kościelnych w układzie Jana Maklakiewicza, nieco zbyt rozciągnięte w stosunku do wymagań wieczoru symfonicznego.

Z gości zagranicznych do ożywienia ruchu koncertowego przyczynili się pianiści: *Backhaus, Prokofjew* i *Uniński*. Pierwszy z nich — świetny w Brahmsie i Schumanie, drugi — w kompozycjach własnych, dla naszej epoki muzycznej wybitnie *typowych*, trzeci wreszcie — zwycięzca z konkursu szopenowskiego, młody i utalentowany reprezentant współczesnej szkoły francuskiej. Od Mozarta do Strawińskiego, nie omal wszystkie gatunki muzyki znajdują w Unińskim odtwórcę subtelnego, pełnego pomysłowości (obie etiudy Szopena).

H. D.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś ostatni raz komedja I. Ilfa i E. Pietrowa „12 krzeseł".

W najbliższych dniach wejdzie na afisz komedja J. A. Kisielewskiego p. t. „Karykatury", której inscenizację w stylu epoki opracowuje L. Schiller.

Z OPERY. Dziś o g. 3-ej ppoł. „Faust". O 8 wiecz. opera „Żydówka".

Jutro o godz. 7 wiecz. ukaże się dramat muzyczny Ryszarda Wagnera „Parsifal".

TEATR NARODOWY. Ostatnie dni po cenach zniżonych „Marja Stuart".

TEATR LETNI. Ostatnie dni „Szkoła podatników".

TEATR NOWY. Ostatnie dni po cenach zniżonych „Upiory" Ibsena.

TEATR POLSKI. Codziennie T. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara" w inscenizacji L. Schillera.

Jutro o godz. 3-ej pop. po cenach zniżonych komedja Szekspira „Kupiec wenecki"

PREMJERA w TEATRZE MAŁYM. Dziś w teatrze Małym odbędzie się premjera sztuki pisarza francuskiego Henryka Duvernois p. t. „Janka". Nawskroś nowoczesna sztuka porusza aktualne zagadnienia macierzyństwa i t. zw. „życia ułatwionego". Ciekawe zdarzenie rozgrywa się na przestrzeni ostatnich lat pięćdziesięciu, ukazując widzowi trzy pokolenia ludzkie w różnych fazach rozwoju i wieku.

W rolach głównych wystąpią: J. Romanówna i J. Warnecki. Inne role grają. Borowska, Niwińska, Świerczewska, Fritsche, Pośpiełowski, Milecki i in. Reżyseruje J. Warnecki.

Jutro o godz. 3.30 ppoł. po cenach zniżonych komedja S. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie sztuka Tuwima „Płaszcz" z Jaraczem w roli głównej.

Jutro o godz. 4 ppoł. teatr „Nowa Komedja" grać będzie po raz 105 komedję Antoniego Słonimskiego „Rodzina" po cenach zniżonych.

TEATR KAMERALNY: Codziennie dramat Rittnera „W małym domku" z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

Teatr ten stał się, dzięki ostatniej zniżce cen, dostępny dosłownie dla wszystkich. Najdroższy bilet można nabyć już za 3 zł. 60 gr. Cena najtańszego biletu wynosi tylko 60 gr.

TEATR „CYGANERJA": Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko" z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA" Jeszcze tylko 2 dni pozostaje na afiszu operetka Benatzky'ego „Hotel pod Białym Koniem", poczem już nieodwołalnie jutro schodzi z repertuaru.

TEATR „8.30" daje dziś i jutro dwukrotnie o 4.15 pop. i o 8.30 wiecz. „Yacht Miłości". Na czele zespołu Elna Gistedt.

W czwartek jubiluesz 40-lecia pracy scenicznej Józefa Redo. Odegrana zostanie kom. muz. „Polowanie na lamparta".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Na zieloną trawkę".

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś „Strzeż się bociana, gdyś zakochana".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

PIANISTKA ŁOTEWSKA VELTA VAIT w KONSERWATORJUM. Dziś zapowiedziany recital fortepianowy pianistki łotewskiej Velty Vait.

TEATR MŁODZIEŻY (Hoża 38): Jutro o 12.30 dla dzieci i młodzieży „Święto Wiosny".

Co usłyszymy w radjo?

Sobota, 14.4 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 „Życie kulturalne stolicy". 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka jazzowa. 12.55 Dziennik Południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Chór Dana. 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.40 Audycja dla chorych. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.35 Recital śpiewaczy. 16.55 Trio kameralne ze Lwowa. 17.30 Odczyt. 17.50 Reportaż. 18.10 Płyty. 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.15 „Przegląd prasy krajowej". 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.35 „Skrzynka pocztowa". 20.50 Koncert. 22.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 22.30 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka salonowa.

Beverley Nichols

13)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego
Wacława Komarnicka

Barthé wywodził przed zastygłą w milczeniu Izbą, jak przed rokiem 1914 Comité des Forges umyślnie hamował rozwój prodkucji stali i żelaza, aby z nadejściem wojny móc ciągnąć zyski z braku broni. W ten sposób Niemcy znalazły się w sytuacji uprzywilejowanej, podczas gdy Francji groziło z tego powodu wielkie niebezpieczeństwo.

„Stwierdzam", dodał, „że pewni członkowie Comité des Forges dostarczali Niemcom podczas wojny surowców i, pragnąc zatuszować tę sprawę, Comité przeszkadzał organom wymiaru sprawiedliwości w prowadzeniu dochodzeń". „Stwierdzam, że czy to ze względu na międzynarodową solidarność wielkiego przemysłu metalowego, czy też ze względu na czyjś prywatny interes, nasi dowódcy wojskowi otrzymali rozkaz, aby nie bombardować fabryk w Briey Valley, zajętych podczas wojny przez wroga".

Zabezpieczone przed atakiem okolice Briey dostarczały amunicji dla dział, które dziesiątkowały wojska francuskie i angielskie. Królowie przemysłu żelaznego przyznali później, że Niemcy musiałyby skapitulować w 1915-ym roku, gdyby zbombardowano Briey.

Oskarżeń tych nikt nie odpierał. Wyglądało nawet na to, że nikomu na tem nie zależało. Dlaczego? Dlatego, sądzę, że nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, o czem właściwie mówią ludzie w rodzaju deputowanego Barthé. Dla ogółu są to tylko mętne ogólniki. Ludzie nie widzą tych fabryk, nie czują ich zapachu, nie słyszą szmeru ich obracających się kół. Nie wyobrażają sobie, jak wyglądają olbrzymie stosy broni i amunicji, przeznaczone dla najodleglejszych zakątków naszego globu.

Mnie samemu trudno zdać sobie sprawę z tego wszystkiego. Oto dlaczego pojechałem do le Creusot.

Aby uzyskać pozwolenie na zwiedzenie tej wytwórni, musiałem najpierw udać się do Genewy i spędzić tam dłuższy czas na naciskaniu rozmaitych sprężyn. Wreszcie sprężyny odpowiedziały jednak i pewnego dnia poinformowano mnie, iż Francuskie Ministerstwo Wojny telegrafowało już do Genewy, zawiadamiając, że wystarczy, abym stawił się w wytwórni, a pokażą mi wszystko, co tylko zapragnę zobaczyć. Wsiadłem więc do pierwszego pociągu, idącego do Dijon, spędziłem noc w słynnym Hôtel de la Cloche i następnego ranka wyruszyłem do le Creusot, które leży w odległości jakichś pięćdziesięciu mil w kierunku południowo - zachodnim.

Pędząc przez okolicę winnic, zadałem sobie znów pytanie, które dręczyło mnie od chwili wyruszenia z Genewy. Czemu to przypisać, że T-wo Schneider-Creusot w tak rozbrajający sposób rozwarło przedemną swe drzwi? Czemu zawdzięczam, że uzyskałem błogosławieństwo Ministerstwa Wojny w Paryżu? Należy przypuszczać, że T-wo Schneider-Creusot nie traktuje przychylnie wścibskich cudzoziemców. Sądzono powszechnie, że trudno będzie dostać się do ich zakładów, rozrzuconych po całej Francji. Gdy się udamy czy to do samego Creusot, czy też do Hawru, Londe-les-Maures, Bordeaux, czy wreszcie do jakiejkolwiek innej wytwórni, wszędzie może nas spotkać grzeczna odmowa. Wytwórcy broni unikają rozgłosu z aż nadto zrozumiałych powodów. Dlaczegóż więc mianoby mi pozwolić na wałęsanie się po wytwórni według swego upodobania? Tknęło mnie nagle przeczucie, że sprawy nie potoczą się tak gładko, jak to się wydawało w Genewie. Wyprostowałem się w samochodzie i zacząłem notować wszelkie najdrobniejsze szczegóły, jakieby mi się mogły przydać.

Naraz okolica winnic skończyła się. Wjeżdżaliśmy na lesiste wzgórze. Po chwili ujrzałem na horyzoncie słup dymu. „Le Creusot", powiedział szofer, wskazując kciukiem w kierunku dymu. Skinąłem głową. Jechaliśmy dalej, aż wyłoniło się przed nami wydłużone, samotne miasto.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.